

Rusinom Karpackim (*Carpatho-Rusyns: Draft Entry for the Ethnic Groups of Europe Project*). Opisał również Amerykańsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Łemków (*The Lemko Association of the United States and Canada: A Very Short Overview*). Zajął się też przesiedleniami oraz zmianami granic we wschodniej i centralnej Europie w amerykańskiej opinii publicznej w świetle czasopisma „The New York Times” (*Resettlement of Populations and Border Changes in East Central Europe in American Public Opinion As Reflected in The New York Times*). Przedstawił także badania nad dziejami Łemkowszczyzny prowadzone w USA i Kanadzie (*Research on the Lemko Region in the USA and Canada*). W następnych tekstach P. Best krótko omówił dziewięć książek poświęconych walkom w czasie I wojny światowej w Karpatach (*World War I in the Carpathian Mountains: A Book Review Article*), recenzję dwóch książek Grzegorza Motyki dotyczących ukraińskiego podziemia (1942–1960) i relacji polsko-ukraińskich na Wołyniu, Galicji Wschodniej i południowo-wschodniej Polsce w latach 1943–1947 (*The Struggle For Southeast Poland 1943–1947: A book Review Article*), a także wielu publikacji dotyczących dziejów Galicji, w tym między innymi kwestiom religijnym i etnicznym oraz wojnom (*Galicia, Galicia. A Book Review Article*). Tom kończy indeks nazwisk.

Nie ulega wątpliwości, że książka *The Lemkos: articles and essays* znacznie przybliży czytelnikowi poznanie kultury, literatury, języka i historii Łemków oraz Łemkowszczyzny. To cieszy. Ale trzeba też postawić sobie pytanie, czy jest celowa powtórna publikacja materiałów pokonferencyjnych, zwłaszcza że od czasu ich wygłoszenia minęło wiele lat (18–23), od pierwotnej publikacji zaś lat 13, a badania łemkoznawcze znacznie się rozwinęły. Sądzę, że lepsze byłoby opublikowanie materiałów z ostatniej konferencji i dosłanych przez łemkoznawców, których — jak dowodzą gromadzące znakomitych uczonych konferencje organizowane przez środowiska naukowe Zielonej Góry, Słupska i Bańskiej Bystrzycy na Słowacji — jest wielu⁴.

Aleksander Żerelik

⁴ *Łemkowie, Bojkowie, Rusini: historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica-Zielona Góra 2007; t. II, red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, I. Betko, M. Šmigel', Zielona Góra-Słupsk 2009; t. III, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Šmigel', Głogów 2010; t. IV, cz. 1–2, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Šmigel', Słupsk-Zielona Góra 2012.

Andrzej B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648–1659*,
Księgarnia Akademicka, Kraków 2010, ss. 392

Stosunki polsko-ukraińskie od wielu lat budziły i budzą ogromne zainteresowanie badaczy. Dotyczy to jednak przede wszystkim dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej oraz wzajemnych stosunków po 1945 roku. Stosunkowo jednak

niewiele jest pozycji dotyczących tej problematyki w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Dlatego dobrze się stało, że krakowskie wydawnictwo Księgarnia Akademicka podjęło decyzję o opublikowaniu książki kanadyjskiego historyka polskiego pochodzenia Andrzeja Pernala, poświęconej tej problematyce.

Autor, emerytowany profesor historii Uniwersytetu Brandon w Kanadzie, zajął się w swojej pracy dziejami stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą Obojga Narodów a Ukrainą, w trudnym okresie powstania Chmielnickiego. Monografia ta składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów oraz zakończenia. We wstępie autor starał się przedstawić sposób funkcjonowania dyplomacji Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII w. Zwraca uwagę, że w przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej w państwie polsko-litewskim nie było jednolitego ośrodka odpowiedzialnego za prowadzenie polityki zagranicznej. Prawo do wysyłania przedstawicieli dyplomatycznych, oprócz monarchy oraz kanclerzy koronnego i litewskiego, mieli również hetmani. Wszystko to powodowało duże trudności w wypracowaniu w miarę spójnej polityki wobec Ukrainy po wybuchu powstania Chmielnickiego.

W rozdziale pierwszym Autor starał się przedstawić dzieje Ukrainy od unii lubelskiej do bitwy pod Korsuniem. Zwraca uwagę na brak spójnej i klarownej polityki wobec tych obszarów i zamieszkujących te ziemie Kozaków. Nie mogąc ich zdyscyplinować, zmienić w chłopów pańszczyźnianych, ani nadać im większych praw politycznych, Rzeczpospolita tolerowała ich istnienie. Taka polityka musiała przynieść fatalne skutki. Z jednej bowiem strony przyczyniała się do zaostrzenia stosunków polsko-tureckich, z drugiej zaś chwilowa rozbudowa wojska kozackiego podczas wojen z Rosją i Turcją prowadziła tylko i wyłącznie do nasilenia żądań mających na celu zwiększenie praw politycznych Kozaczyzny. W konsekwencji potrzebna była iskra, aby doprowadzić do wybuchu. Taką iskrą stał się Bohdan Chmielnicki, który wykorzystując nastroje kozackie, potrafił je skierować przeciwko Rzeczypospolitej. Na nieszczęście dla Rzeczypospolitej, w tym samym czasie zmarł bardzo szanowany przez Kozaków król Władysław IV, a dowodzący wojskami koronnymi na Ukrainie hetman Potocki okazał się fatalnym wodzem, co w konsekwencji doprowadziło do klęski armii koronnej w bitwie pod Korsuniem.

W kolejnym rozdziale, obejmującym lata 1648–1650, autor opisał próby znalezienia jakiegoś *modus vivendi* pomiędzy zbuntowanymi Kozakami a Rzeczpospolitą. Profesor Pernal pisze, że w tym okresie były chyba jeszcze spore szanse na zawarcie jakiegoś kompromisu. Niestety podziały wśród magnaterii i stanu szlacheckiego na zwolenników zawarcia ugody i tych, którzy chcieli siłą przywrócić istniejący status, spowodowały, że do tego nie doszło. Autor zwraca uwagę na ogromną rolę, jaką odgrywał w tym okresie w kontaktach z Kozakami wojewoda raławski Adam Kisiel, ostatni prawosławny, który zasiadał w senacie Rzeczypospolitej.

W trzecim rozdziale zostały opisane stosunki polsko-kozackie w latach 1650–1654. Jest to okres, w którym Rzeczpospolita starała się doprowadzić do siłowego rozwiązania konfliktu na Ukrainie. Nie było to już jednak możliwe. Chmielnicki, wykorzystując pomyślną koniunkturę międzynarodową, doprowadził bowiem do stworzenia w Europie Wschodniej nowego silnego państwa będącego coraz bardziej istotnym graczem na arenie międzynarodowej. Jest to również okres poważ-

nego osłabienia Rzeczypospolitej, które spowodowało, że mimo podpisania ugody w Zborowie, a potem kolejnej w Białej Cerkwi, nie udało się ich wprowadzić w życie.

Rozdział czwarty traktuje o stosunkach polsko-kozackich w latach 1654–1656. Jest to chyba najtrudniejszy okres w dziejach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Najazd rosyjski i zajęcie przez cara niemal całego obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego z jednej strony, z drugiej zaś najazd szwedzki i opanowanie przez Karola Gustawa prawie całej Korony, postawiły państwo na skraju przepaści. Okres ten próbował wykorzystać Bohdan Chmielnicki do zdobycia całkowitej niezależności. Kiedy jednak się to nie udało, zwrócił się w stronę Moskwy. Kozacy poddali się pod władzę cara w wyniku zawarcia tzw. unii w Perejasławiu w 1654 roku. Wkrótce okazało się, jak fatalne to było posunięcie.

W kolejnym rozdziale Autor przedstawił próby uniezależnienia się Chmielnickiego od Moskwy. Jak pisze, kozacki hetman tuż przed śmiercią zdał sobie chyba sprawę, jak fatalny błąd popełnił, oddając się pod opiekę Moskwy. Ten zwrot wykorzystyła władza Rzeczypospolitej, rozpoczynając negocjacje. Niestety Chmielnicki nie doczekał ich finału. Dopiero jego następca Iwan Wyhowski doprowadził w 1658 roku do zawarcia tzw. unii hadziackiej. W jej wyniku miała powstać Rzeczpospolita Trojga Narodów, złożona z Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Wielkiego Księstwa Ruskiego.

W rozdziale szóstym zostały omówione pierwsze miesiące funkcjonowania unii. Z jednej strony osłabiona Rzeczpospolita nie miała tyle siły, aby jej postanowienie wprowadzić w życie, z drugiej zaś sprzeciw Rosji doprowadził do wybuchu wojny i w konsekwencji do podziału Ukrainy na lewobrzeżną, zależną od Rosji, oraz prawobrzeżną, zależną od Rzeczypospolitej.

Ostatni rozdział został poświęcony ocenie unii hadziackiej w polskiej i ukraińskiej historiografii. O ile ocena polskiej historiografii jest mniej lub bardziej pozytywna, o tyle historiografia ukraińska jest w tej kwestii podzielona. Historycy radzieccy i pochodzący ze wschodniej Ukrainy potępiali unię, która ich zdaniem miała na celu niedopuszczenie do zjednoczenia dwóch bratnich narodów, rosyjskiego i ukraińskiego w jedno państwo. Inaczej na tę kwestię patrzyli i patrzą historycy o ugruntowanej ukraińskiej świadomości narodowej. Dla nich unia hadziacka była wiekopomnym dziełem, które gdyby przetrwało dłużej, mogłoby na trwałe i z korzyścią dla Ukrainy oraz Polski zmienić oblicze Europy Środkowej.

Książkę napisaną prostym i zwięzłym językiem czyta się bardzo dobrze. Autor przy pisaniu swojej pracy wykorzystał akta archiwalne i rękopisy zachowane w archiwach i bibliotekach Polski, Rosji, Ukrainy, Szwecji, Niemiec oraz Austrii, a także liczne artykuły, opracowania, pamiętniki i zbiory dokumentów. Patrząc na dzisiejszą sytuację polityczną Ukrainy, warto sięgnąć po tę szalenie interesującą pracę. To właśnie w omawianym okresie można szukać przyczyn dzisiejszej skomplikowanej sytuacji politycznej tego kraju. Myślę, że każdy zainteresowany sprawami wschodnimi powinien przeczytać tę niezmiernie interesującą książkę.

Tomasz Dudek